



ADRIAN NIEWĘGŁOWSKI

*Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 października 2010 r.,  
IV CSK 112/10<sup>1</sup>*

**R**oszczenia uprawnionego mające swoje źródło w odstąpieniu od umowy na podstawie art. 494 k.c. przedawniają się na podstawie i w terminie określonym w art. 117 i 118 k.c.

I. Głosowane orzeczenie zostało wydane na kanwie następującego stanu faktycznego.

Powód zawarł z Ministerstwem Obrony Narodowej dwie umowy o realizację prac badawczo-rozwojowych, polegających na wykonaniu łaźni i pralni polowej. Na podstawie postanowień tych umów, pozwany miał być podwykonawcą prac badawczo-rozwojowych, obejmujących wykonanie kontenerów dostosowanych do zabudowy łaźni i pralni polowej. W trakcie wykonywania powierzonych prac powód wprowadził modyfikacje do projektu kontenerów. Pozwany domagał się ich potwierdzenia przez powoda w formie zmiany umów o podwykonawstwo oraz zwiększenia wynagrodzenia w związku z koniecznością wykonania dodatkowych prac. Powód nie podpisał aneksów do umów o podwykonawstwo, zatwierdzających wspomniane zmiany, wskutek czego pozwany wstrzymał prowadzone prace. Następnie pozwany odstąpił od umowy na podstawie art. 494 k.c., wskazując, że powód wprowadził zmiany rozwiązań projektowych wykraczające poza zakres wynikający z umów o podwykonawstwo, przy czym odmówił podpisania aneksu dotyczącego tych zmian wraz ze stosownym podwyższeniem wynagrodzenia.

Przedmiotem roszczenia strony powodowej był zwrot kwot zaliczek wypłaconych pozwanemu z tytułu umów o podwykonawstwo. Ponadto na żądanie powoda składało się odszkodowanie związane z koniecznością odprowadzenia przez powoda 22% stawki podatku VAT z tytułu realizacji umów o podwykonawstwo prac badawczych, co nastąpiło z przyczyn zwinionych przez stronę pozwaną oraz kwot z tytułu upustu cenowego, udzielonego w związku z nieterminowym wykonaniem prac objętych ostatnio wskazanymi umowami.

<sup>1</sup> Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna, Zbiór dodatkowy B/2011, Warszawa 2011, s. 91–100.

Sąd I instancji uwzględnił powództwo w części. Sąd ten zakwalifikował łączące strony kontrakty jako umowy o dzieło. Uznał też, że pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia. Zdaniem sądu, termin przedawnienia w stosunkach łączących strony wynosił, zgodnie z art. 646 k.c., dwa lata od dnia oddania dzieła lub od dnia, w którym dzieło miało być oddane. Nie podzielił stanowiska powoda, że termin przedawnienia powinien być liczony od momentu odstąpienia od umowy przez pozwanego.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, dzieląc ocenę prawną dokonaną przez sąd I instancji. Rozpoznający skargę kasacyjną Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

**II.** Podstawowym problemem prawnym, jaki wyłonił się w przedmiotowej sprawie, było dokonanie oceny skutków prawnych odstąpienia od umowy o dzieło. Wykonanie prawa odstąpienia jest źródłem roszczeń cywilnoprawnych, których treścią jest obowiązek zwrotu świadczeń wzajemnych, a niekiedy także naprawienie szkody (art. 494 k.c.).

W stosunku do licznych kwestii, które pojawiły się w rozpoznawanej sprawie, a związanych z wykonaniem prawa odstąpienia od umowy, nie ma różnic w podejściu sądu I instancji oraz Sądów Apelacyjnego i Najwyższego. Sądy potraktowały prawo odstąpienia od umowy jako prawo kształtujące<sup>2</sup>, przyznające stronie umowy kompetencję do zakończenia stosunku cywilnoprawnego (bez udziału kontrahenta). Sądy wyszły też ze słusznego założenia, że w polskim prawie cywilnym prawa kształtujące nie podlegają przedawnieniu, mimo że mogą ich, oczywiście, dotyczyć terminy zawite (art. 560 § 1 w zw. z art. 568 § 1 k.c.). Przedawnieniu, jak powszechnie wiadomo, podlegają tylko prawa podmiotowe, które przybierają normatywną postać „roszczeń majątkowych” (art. 117 § 1 k.c.). Jeżeli zatem zobowiązanie nie wygasło wskutek prawidłowego spełnienia świadczeń, prawo odstąpienia może być wykonane nawet po upływie terminu przedaw-

---

<sup>2</sup> Zob. A. Klein, *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej*, Wrocław 1964, s. 148; J. Dąbrowa (w:) Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 822; P. Machnikowski, *Uprawnienia kształtujące w zobowiązaniowych stosunkach prawnych*, (w:) *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci prof. Alfreda Kleina*, E. Gniewek (red.), Kraków 2000, s. 237 i n.; A. Ohanowicz (w:) A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 107; idem, *Zobowiązania przemienne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1973, nr 3, s. 187; A. Olejniczak (w:) E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. V, Warszawa 2006, s. 931; A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 3, przyp. 5 na s. 375; K. Szczygielska, *Odstąpienie od umowy zawartej na odległość w prawie niemieckim i polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2003, z. 2, s. 415 i n.

nienia roszczenia o wykonanie umowy, nie prowadząc do obejścia przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń<sup>3</sup>.

Sądy zgodne były również co do tego, że wskutek odstąpienia powstają roszczenia majątkowe dla obu stron umowy; roszczenia, a więc prawa, które się przedawniają. Różnica w stanowiskach sądów zarysowała się wyraźnie w kwestii oceny relacji tych roszczeń do umowy o dzieło. Sąd I instancji i Sąd Apelacyjny były zdania, że roszczenia powstające w następstwie odstąpienia są roszczeniami wynikającymi z umowy o dzieło, przez co podlegają dwuletniemu przedawnieniu (art. 646 k.c.). Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że roszczeń tych dotyczy trzyletni termin przedawnienia, przewidziany w przepisach ogólnych (art. 118 k.c.) dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu Najwyższego, przemawiał za tym fakt, że nie są to roszczenia z umowy o dzieło, co w konsekwencji oznacza, że określony w art. 646 k.c. termin przedawnienia ich nie dotyczy.

Ocena stanowiska Sądu Najwyższego wymaga niewątpliwie odpowiedzi na pytanie o charakter prawny i skutki wykonania prawa odstąpienia.

**III. Prawo odstąpienia od umowy nie jest instytucją jednolitą zarówno gdy weźmie się pod uwagę jego źródła, jak i skutki prawne.** Gdy chodzi o pierwsze kryterium, trzeba zauważyć, że podstawą prawną odstąpienia może być zarówno czynność prawna (art. 395 § 1 k.c.), jak i ustawa (np. art. 491 § 1 kc). Podział ten nie jest rozłączny, co oznacza, że przyznanie jednej ze stron prawa odstąpienia od umowy w treści czynności prawnej nie odbiera jej w żadnym razie możliwości odstąpienia na podstawie ustawowej i odwrotnie.

Gdy chodzi zaś o skutki prawne, zasadą jest, że odstąpienie, inaczej niż wypowiedzenie, wywołuje skutki prawne *ex tunc*, co powoduje, że umowa traktowana jest tak, jakby w ogóle nie była zawarta<sup>4</sup>. W następstwie wykonania prawa odstąpienia powstaje, inaczej mówiąc, obowiązek przywrócenia stanu sprzed zawarcia

<sup>3</sup> Podobnie M. Tanenbaum, *Instytucja zadatku w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 324. Stanowisko autorki wynika ze słusznego założenia, że uprawnionemu – w przypadku niewykonania zobowiązania przez kontrahenta – służy wybór pomiędzy dwoma *de facto* uprawnieniami, które powinny być traktowane odrębnie: roszczeniem o wykonanie umowy i prawem odstąpienia od niej (ibidem; zob. również P. Machnikowski, op. cit., s. 244).

<sup>4</sup> W.J. Katner (w:) S. Włodyka (red.), *System prawa handlowego. Prawo umów handlowych*, t. V, Warszawa 2006, s. 1006–1007; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 629; J.P. Naworski, *Głosa do wyroku SN z dnia 7 lipca 1999 r., II CKN 426/98*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2001, nr 5, s. 45 i n.; A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Zobowiązania – część ogólna*, t. III, Warszawa 2010, s. 680; Z. Radwański, *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XIII–XIV, s. 254; A. Rembieniński (w:) J. Winiarz (red.), *Kodeks cywilny z komentarzem*, t. I, Warszawa 1989, s. 366; M. Piekarski (w:) J. Ignatowicz (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, *Księga trzecia – zobowiązania*, Warszawa 1972, s. 1201; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 2009, s. 98; A. Szpunar, *Odstąpienie od umowy o przeniesienie własności nieruchomości*, „Rejent” 1995, nr 6, s. 9; C. Żuławska (w:) G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Zychowicz, T. Wiśniewski, C. Żuławska, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2009, 240.

umowy, jak tylko to prawnie i faktycznie możliwe (*status quo ante*)<sup>5</sup>. Ten typ odstąpienia nosi nazwę „całkowitego”. Znajduje on zastosowanie w odniesieniu do świadczeń jednorazowych i niepodzielnych. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że nieco inaczej należy postrzegać skutki odstąpienia w ramach zobowiązań trwałych, a więc takich, w których występują świadczenia ciągłe i okresowe. Sąd Najwyższy przyjmuje mianowicie, że odstąpienie od umowy wzajemnej, w której świadczenie jednej ze stron ma charakter ciągły, wywołuje skutek *ex nunc*<sup>6</sup>. Mimo że prowadzi to do pewnego „zatarcia” różnic między odstąpieniem a wypowiedzeniem, pogląd ten ma niewątpliwy walor praktyczny w odniesieniu do takich umów, jak pożyczka<sup>7</sup> czy najem. Jeżeli bowiem przypadające za pewien okres świadczenia ciągłe lub okresowe zostały już wykonane, to nakładanie na obie strony obowiązku zwrotu wszystkiego, co sobie wzajemnie już świadczyły, nie byłoby uzasadnione ani interesem wierzyciela, ani względami gospodarczymi<sup>8</sup>.

Oprócz odstąpienia całkowitego, ustawodawca reguluje tzw. odstąpienie częściowe (art. 491 § 2 k.c.). Jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, a jedna ze stron dopuszcza się zwłoki tylko co do części świadczenia, uprawnienie do odstąpienia od umowy przysługujące drugiej stronie ogranicza się, według jej wyboru albo do tej części, albo do całej reszty niespełnionego świadczenia. Mimo że przepis posługuje się w tym przypadku pojęciem „odstąpienia”, trudno bezkrytycznie przypisać mu taki charakter. Jest to związane z faktem, że wierzyciel nie ma – w zasadzie<sup>9</sup> – kompetencji odstąpienia od świadczeń już wykonanych, a więc jest też wykluczone potraktowanie umowy jako „niezawartej”. Odstąpienie od umowy w części jest więc prawem kształtującym, ale innym niż odstąpienie całkowite. Ten typ odstąpienia tylko modyfikuje, lecz nie znosi *ex tunc* stosunku prawnego, który nadal istnieje między stronami. Jeżeli wobec tego wierzyciel „odstępuje” od umowy tylko co do zaległej części świadczenia, z zakresu powinności dłużnika wyłączony zostaje tylko obowiązek spełnienia zaległej części świadczenia, a wierzyciel jest tym samym zwolniony z obowiązku wykonania odpowiadającej mu części własnego świadczenia. Jeżeli natomiast wierzyciel „odstępuje” również co do niewymagalnych jeszcze świadczeń przyszłych, wówczas jego oświadczenie woli wywiera także skutek na przyszłość, zbliżony do tego, który wywołuje wypowiedzenie<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> M. Warciński, *Umowne prawo odstąpienia*, Warszawa 2010, s. 23.

<sup>6</sup> Wyrok SN z 15 V 2007 r., V CSK 30/07, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2008, nr 6, poz. 66.

<sup>7</sup> M. Lemkowski, *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007, s. 169.

<sup>8</sup> Tak trafnie SN w uzasadnieniu wyroku cytowanego w przypisie 6.

<sup>9</sup> Strona może jednak odstąpić od umowy w całości, jeżeli wykonanie częściowe nie miałyby dla niej znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce (art. 491 § 2 zd. 2 k.c.). Wówczas dojdzie do wygaśnięcia stosunku prawnego *ex tunc*.

<sup>10</sup> W ten sposób SN w uzasadnieniu wyroku cytowanego w przypisie 6.

IV. W przedmiotowej sprawie strona pozwana odstąpiła od umowy w całości na podstawie art. 494 k.c. Nie doszło więc do częściowego odstąpienia. *Notabene*, zniesienie stosunku prawnego dzieła ze skutkiem na przyszłość i pozostawienie tego stosunku w stanie nienaruszonym w przeszłości jest kwestionowane<sup>11</sup>. Przyjmujący zamówienie świadczy *dare* konkretny rezultat, a interes wierzyciela tkwi w tym, że zostanie on mu wydany w całości, w sposób niewadliwy. Jeżeli rezultat ten nie zostanie osiągnięty, pomiędzy stronami powinno dojść do rozliczeń<sup>12</sup>. Inaczej mogłoby być w sytuacji, w której na podstawie jednej umowy, o ramowym charakterze, przyjmujący zamówienie miałby wykonać kilka dzieł (np. urządzeń), które nie pozostawałyby ze sobą w funkcjonalnym lub gospodarczym związku (tzn. nie stanowiłyby np. kompletu narzędzi, czy urządzeń, które ze względu na cel zamówienia dzieła, wiadomy wykonawcy, byłyby zamawiającemu potrzebne do uruchomienia produkcji). Wówczas, gdy świadczenia te byłyby niezależne wobec siebie, można dopuścić np. odstąpienie „częściowe” od umowy i rozliczenie się stron co do jednego z niespełnionych świadczeń. W stanie faktycznym, będącym podstawą glosowanego wyroku, kontenery, które miały być wytworzone przez stronę pozwaną, tworzyły jednak pewną spójną całość gospodarczą.

V. Odstąpienie od umowy zasadniczo tworzy pomiędzy stronami całkowicie nowy stosunek prawny, odrębny od istniejącego dotychczas. W doktrynie prawa natura tego nowego stosunku, który powstaje między stronami, nie jest szerzej objaśniana. Pod wieloma względami model tego zobowiązania jest nietypowy. Mimo że wskutek odstąpienia odpada podstawa prawna świadczeń stron, to jednak konstrukcja prawna tego stosunku nie jest oparta na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu<sup>13</sup>. W ramach tego nowego zobowiązania nie jest również możliwa modyfikacja wysokości świadczeń ponad lub poniżej ich wartości nominalnej, wynikającej z umowy<sup>14</sup>.

Powyższy stosunek prawny można określić mianem „rozliczeniowego”, gdyż taka jest jego funkcja. Żadna ze stron nie ma roszczenia o wykonanie umowy, ponieważ jest ona traktowana jak w ogóle niezawarta. Każda ze stron uzyskuje natomiast nowe, niezwiązane z istniejącą dotychczas umową, samoistne roszczenia, których treścią jest obowiązek zwrotu dotychczasowych świadczeń w stanie niezmienionym (*restitutio in integrum*), chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu, a także obowiązek odpowiedniego wynagrodzenia drugiej strony za świadczone przez nią usługi oraz za korzystanie z jej rzeczy<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> J. Rajski, *Właściwość (natura) umowy o dzieło a wygaśnięcie wynikającego z niej stosunku zobowiązaniowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997, nr 6, s. 30 i n.

<sup>12</sup> A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, op. cit., s. 398.

<sup>13</sup> Wyrok SN z 27 IX 2005 r. (V CK 165/05), LEX nr 369417. Sprawia to, że strony nie mogą odmawiać sobie wzajemnie zwrotu świadczeń, powołując się na to, że nie są już wzbogacone.

<sup>14</sup> Wyrok SN z 22 I 2009 r. (III CSK 267/08) nie publ.

<sup>15</sup> A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks...*, op. cit.

**VI.** Wskutek odstąpienia od umowy o dzieło na podstawie art. 494 k.c. wygasają w zasadzie wszelkie prawa i obowiązki wynikające z jej postanowień, co sprawia, że podstawy prawnej powstania, wymagalności i przedawnienia roszczeń przewidzianych w tym ostatnim przepisie, nie można poszukiwać w regulacjach dotyczących umowy o dzieło<sup>16</sup>. Z tego punktu widzenia wydaje się, że stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w glosowanym wyroku, należy co do zasady podzielić. Generalnie, roszczenia powstające w następstwie odstąpienia od umowy o dzieło przedawniają się więc na zasadach ogólnych (art. 117 i 118 k.c.).

Skutkiem odstąpienia od umowy na podstawie art. 494 k.c. jest swoiste „uwolnienie” stosunku prawnego od regulacji prawnych poświęconych konkretnemu typowi umowy nazwanej, co pośrednio oznacza konieczność stosowania w tym zakresie ogólnych przepisów kodeksu cywilnego<sup>17</sup>. Przepisów o przedawnieniu dotyczących umowy o dzieło nie powinno się stosować przede wszystkim z tego względu, że w następstwie odstąpienia umowa traktowana jest tak, jakby w ogóle nie była zawarta; sprzeczne z tym ogólnym założeniem byłoby sięgnięcie do regulacji dotyczących przedawnienia w umowie o dzieło w celu oceny praw i obowiązków stron powstających po wykonaniu odstąpienia. Zasady rozliczenia się stron – w razie wykonania przez jedną z nich prawa odstąpienia – nie są zresztą uregulowane w przepisach o umowie o dzieło; nie ma – inaczej mówiąc – w art. 627 i n.k.c. ogólnej odpowiedzi na pytanie, jak powinien przebiegać w tym przypadku zwrot świadczeń stron. Znajduje w tym zakresie zastosowanie norma zawarta w art. 494 k.c. Zgodnie z tym przepisem strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, jest obowiązana zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Nie można przy tym przywiązywać nadmiernej wagi do tego, że przepis ten (inaczej niż art. 395 § 2 k.c.) nie zawiera sformułowania, z którego wynikałoby, że „umowa traktowana jest tak jakby w ogóle nie była zawarta”<sup>18</sup>. Po pierwsze, dlatego że fikcja prawna niezawarcia umowy jest skutkiem odstąpienia i uzasadnieniem dla zwrotu świadczeń. Nie byłoby racjonalne odmienne potraktowanie w tym zakresie art. 494 i 395 k.c. Po drugie, w celu odpowiedzi na pytanie, jak w szczegółach powinno odbywać się rozliczenie stron i tak będziemy musieli sięgnąć do art. 395 § 2 k.c. („to, co strony już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmiennym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu. Za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie”).

<sup>16</sup> Na tle rozważań poświęconych umowie o dzieło zauważa się, że wskutek wykonania prawa odstąpienia od umowy powstaje nowy stosunek prawny, w zakresie którego strony obciążone są obowiązkami wynikającymi z przepisu art. 494 i 496 k.c. (A. Brzozowski (w:) J. Rajski (red.), *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań część szczegółowa*, t. VII, Warszawa 2004, s. 356).

<sup>17</sup> Odmienne, moim zdaniem nietrafnie, P. Machnikowski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 października 2010 r., IV CSK 112/10*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2011, nr 10, 777–778.

<sup>18</sup> Czyni to P. Machnikowski, ibidem.

Roszczenia wynikające z przepisu art. 494 k.c. przedawniają się, generalnie rzecz biorąc, na zasadach ogólnych.

Ostatnie spostrzeżenie należy jednak uzupełnić pewnymi uwagami natury nieco bardziej szczegółowej. Otóż orzecznictwo przyjmuje, że wsteczny charakter odstąpienia od umowy nie pozbawia uprawnionego możliwości dochodzenia kary umownej zastrzeżonej na wypadek niewykonania umowy<sup>19</sup>. Jest to zgodne z zasadami *Principles of European Contract Law*, które w art. 9:3052 wyrażają zasadę utrzymania w mocy postanowień umowy, które zgodnie z wolą stron mają działać nawet po rozwiązaniu<sup>20</sup>. Judykatura, kierując się względami praktycznymi, „złagodziła” nieco skutki odstąpienia. Roszczenie o zapłatę kary umownej nie jest roszczeniem wynikającym ze stosunku rozliczeniowego, który powstaje na podstawie art. 494 k.c. Przepis ten takiego roszczenia stronom w ramach rozliczeń nie przyznaje, gdyż kara umowna jest zawsze zabezpieczeniem wykonania konkretnej umowy, ściśle powiązaniem ze świadczeniem niepieniężnym jednej ze stron. Roszczenie o jej zapłatę zawsze będzie zatem wynikać z tej umowy, od której odstąpiono. W konsekwencji, jeżeli akceptujemy stanowisko orzecznictwa, trzeba uznać, że gdy strony zastrzegają obowiązek zapłacenia kary w przypadku odstąpienia od umowy, modyfikują zarazem skutki odstąpienia, które znosi wówczas umowę, ale z wyjątkiem postanowień przyznających im konkretne roszczenia, na przykład z tytułu zapłacenia kary umownej. Takie postanowienia konkretnej umowy pozostają w mocy. Nie stoi to w sprzeczności z regulacją zawartą w przepisie art. 494 k.c. czy też w art. 395 § 2 k.c. Przepisy te nie mają charakteru *ius cogens*. Strony mogą przecież, korzystając z przyznanej im przez ustawodawcę swobody kontraktowej, zmienić skutki odstąpienia od umowy, czy też je uszczegółowić. Mogą w szczególności wprowadzić do niej zasady rozliczenia się w przypadku wykonania przez jedną z nich prawa odstąpienia. Takie rozwiązanie modyfikuje przede wszystkim ogólny sens art. 494 i art. 395 § 2 zd. 1 k.c. W sytuacji wykonania prawa odstąpienia umowa nie będzie mogła być generalnie „uznana za niezawartą”, skoro szczegółowo uregulowano w niej kwestię zwrotu spełnionych świadczeń. Roszczenia, które w tym zakresie powstaną, będą roszczeniami ukształtowanymi przez strony i wynikającymi z konkretnej umowy.

Odnosząc to, co wyżej powiedziano do kwestii, która była przedmiotem glosowanego wyroku, należy powiedzieć, że gdyby strony w umowie o dzieło zastrzegły karę na wypadek niewykonania umowy, to mimo realizacji przez jedną z nich prawa odstąpienia na podstawie art. 494 k.c., roszczenie o jej zapłacenie przedaw-

<sup>19</sup> Zob. orzeczenie SN z 5 VI 2002 r. (II CKN 701/00), „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, nr 10, poz. 124 (z gloszą Z. Radwańskiego, ibidem); orzeczenie SN z 26 XI 2004 r., V CK 411/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2005, nr 10, s. 48; orzeczenie SN z 6 V 2004 r. (II CK 261/03), niepubl.; orzeczenie SN z 15 IX 2005 r. (II CK 72/05), niepubl.; orzeczenie SN z 29 VI 2005 r. (V CK 105/05) LEX nr 395072; orzeczenie SN z 5 X 2006 r. (IV CSK 157/06), „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2007, nr 12, poz. 142 (z gloszą M. Warcińskiego, ibidem); wyrok SN z 7 II 2007 r. (III CSK 288/06), LEX nr 274191.

<sup>20</sup> Wyrok SN z 2 października 2007 r. (II CNP 101/07, LEX nr 490505. Pogląd SN wyrażony w tym wyroku podziela A. Olejniczak (w:) A. Kidyba (red.), *Kodeks...*, op. cit.

niłoby się w terminie określonym w art. 646 k.c., a nie na podstawie art. 118 k.c. Konkluzja SN w tym przypadku musiałaby być inna.

**VII.** Idąc tokiem rozumowania orzecznictwa, należy za w pełni dopuszczalne uznać zamieszczanie w umowie o dzieło postanowień przyznających stronom określone roszczenia na wypadek odstąpienia od umowy, wykraczające poza treść art. 494 k.c., choć oczywiście nie naruszające zasady swobody umów. Na kanwie orzeczenia będącego przedmiotem glosy wyłania się też pytanie, jak należałoby potraktować sytuację, w której np. w umowie o dzieło strony uregulowałyby zasady dokonywania wzajemnych rozliczeń w przypadku odstąpienia przez jedną z nich od umowy, określając szczegółowo tryb i terminy tych rozliczeń, kary umowne, odszkodowania, możliwość waloryzacji rozliczanych świadczeń itd. Jeżeli takie postanowienia kontraktowe, będące integralną częścią umowy, nie naruszają zasady swobody umów, wówczas odstąpienie od umowy nie tyle znieśie, ile zmodyfikuje stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło, utrzymując w mocy szczegółowe postanowienia dotyczące rozliczeń stron. W takiej hipotetycznej sytuacji roszczenia, które w następstwie odstąpienia powstaną dla stron umowy, należałoby potraktować jako roszczenia wynikające z umowy o dzieło, przez co powinny one podlegać dwuletniemu terminowi przedawnienia.

W konsekwencji wydaje się, że choć teza glosowanego orzeczenia jest ujęta w sposób bardzo ogólny, to jednak nie wszystkie roszczenia, jakie mogą powstać w następstwie wykonania prawa odstąpienia od umowy na podstawie art. 494 k.c., będą przedawniały się na zasadach ogólnych.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem glosowanego orzeczenia była ocena skutków prawnych odstąpienia od umowy o dzieło. W następstwie wykonania prawa odstąpienia powstają dla stron nowe roszczenia, związane z koniecznością dokonania stosownych rozliczeń (zwrot świadczeń wzajemnych połączony niekiedy z obowiązkiem naprawienia szkody). Autor analizuje poglądy orzekających w sprawie sądów pod kątem widzenia tego, czy roszczenia te przedawniają się w terminach przewidzianych w przepisach konkretnej umowy nazwanej (umowy o dzieło) czy na zasadach ogólnych.

## SUMMARY

The subject matter of the gloss is the assessment of the legal consequences of the decision to withdraw from a contract for performing a specified task. As a result of the cession of rights, new claims arise for the parties. These can be connected with the necessity to make some settlements of accounts (a refund of reciprocal perfor-



mances sometimes connected with the obligation to redress damage). The author analyzes the opinions of the courts taking decisions from the point of view whether there is a limitation of claims in accordance with the provisions of a particular contract (contract for performing a specified task) or a limitation based on general principles.